



Aresztowania b. posłów

W Jarosławiu policja aresztowała b. posła Brunona Gruszkę (PSL „Piast”) oskarżonego o nadużycia przeciw swobodzie wyborów i za nadużycia natury kryminalnej. Aresztowanego przesłano do dyspozycji sądu okręgowego w Przemyślu.

W Jaśle z polecenia sędziego śledczego aresztowano b. posła Jana Madejowskiego (PSL „Piast”) i oddano go do więzienia w Jaśle.

W miejscowości Antoniówce (pow. Tomaszów Lubelski) aresztowano b. posła Sergiusza Chrućkiego.

W kolei na linii Komarno — Buczary aresztowano b. posła Grzegorza Tereszkowskiego.

Obu aresztowanych, osłonek klubu ukraińsko-białoruskiego, przesłano do Lwowa do dyspozycji policji politycznej.

Z polecenia prokuratury aresztowano w Rudniku b. posła na Sejm śląski Jana Śmiałka (Cb. D.) oskarżonego o przestępstwa z art. 110 i 181 k. k.

Wyrok na b. posła Dadana

Sąd powiatowy w Hrubieszowie rozpatrywał sprawę b. posła Antoniego Dadana („Wyzwolenie”), mieszkańca wsi Skotniki, powiatu pińskiego, oskarżonego z art. 263, część 1 i 2a kod. karn. o rozgłaszanie o władzach świadomie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny. Przestępstwa tego dopuścił się b. poseł Dadan na wiecu, odbytym w dniu 16 grudnia 1928 roku w Mirczu.

Wyrokiem zaocznym b. poseł A. Dadan skazany został na 3 miesiące aresztu. Sąd przyjął za okoliczność obciążającą fakt, że b. poseł Dadan pociągnięty jest również do odpowiedzialności z art. 128 i 154 kod. karn. za przestępstwa popełnione w powiecie pińskim.

Skazanie b. posła.

W Lutli się odbyła się wczoraj przed sądem okręgowym rozprawa przeciw b. posłowi PPS, CKW, Feliksowi Kotarskiemu, oskarżonemu o przemówienie, mające charakter antypaństwowy. Kotarskiego skazano na 6 mies. więzienia.

Rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy w Bloku Bezpartyjnym

Ukazała się odzawa ogólnopolskiego gospodarczego komitetu wyborczego mieszczaństwa, nawołująca rzemieślników, kupców i przemysłowców do głosowania na listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Mieszczaństwo polskie zainteresowane w naprawie ustroju państwa musi przystąpić do zwycięstwa obywateli Międzyzastawskiego i dla tego jednolitym frontem poprzeć obóz prorsządowy w akcji wyborczej.

Pod odeswą podpisana jest prezydium i osłonowie komitetu wyborczego ogólnopolskiego gospodarczego komitetu wyborczego mieszczaństwa.

Pożar pól naftowych w Ameryce

Nowy York, 4.11. Na wielkich polach nafty, należących do koncernu Morgana w okolicy Oklahoma staleje strasliwy pożar od kilkunastu godzin, który pochłania codziennie do 100.000 tysięcy beczek nafty i różnych płynów mineralnych. Równocześnie ulatniają się liczne miliony metrów sześciennych gazów. Władze wojskowe, policyjne, straż pożarna

oraz milicja amerykańska czynią nadludzkie wysiłki, aby ratować ludność i jej mienie. W promieniu dziesiątków kilometrów dookoła Oklahoma nie wolno zapalać zapalek, nie wolno gotować ponieważ wszędzie istnieje niebezpieczeństwo eksplozji olbrzymich gazów i przesyconego wysiewami nafty powietrza. Ludność Oklahoma została ewakuowana.

Wielka burza nad Zachodnią Europą

Londyn, 4.11. Straszna burza szalejąca nad kanałem oraz nad wybrzeżami francuskimi i angielskimi, w dalszym ciągu przybrała na intensywność. Z szybkością 130 km. na godzinę wicher niszczy wszelkie przeszkody, które stoją na drodze Parowiec pasażerski „Maid of Orleans” został porwany przez wicher i rzucony o skały.

Czterech podróżujących odniosło ciężkie rany. W Shobernness w

Anglii siła wichru była tak silna, że porywając kilka samochodów z różnymi i towarami, rzucał je wicher na rowy przyszośle, raniąc kilku ludzi.

Liczne kominy zostały powywracane, mury obalone a dachy porwane. Przez 48 godzin bez przerwy szaleje burza także w północno-francuskich prowincjach, a zwłaszcza na wybrzeżu w pobliżu Calais. Dotąd stwierdzono 10 ofiar zabitych.

Nowy szturm na granice Polski

Znów niepoczytalny artykuł Herwego

Paryż, 4.11. W dzienniku „La Victoire” Gustaw Herwa ogłosił nowy artykuł o rewizji traktatu Wersalskiego, celem ostatecznego porozumienia między Francją i Niemcami.

— Przy opracowywaniu programu maksymalnych ustępstw na rzecz Niemiec dla pogodzenia ich z Francją pisał Herwa — kosztowało mnie najwięcej wpisania punktu o „korytarzu” polskim. Herwa przyznaje, że korytarz jest odwieczną siemią polską, zamieszkałą przez ludność w olbrzymiej swej części polską. Niestety, — pisał on — siemia ta przecina Prusy, które od 150 lat stanowiły jednolitą całość z Prusami Wschodnimi.

Można przypuścić, że Niemcy pogodzą się z utratą Północnego Śląska, jednakże trzeba niezwykłego zapasu śludzeń, żeby wyobrazić sobie, że Niemcy zgodzą się kiedykolwiek na ostateczne oddanie Polsce „korytarza”.

Nie trzeba zapominać — wywodzi Herwa — że Niemcy posiadają 62 miliony mieszkańców a raz z Austrią 72 miliony. Rozwojowi Niemcy rzućli się w objęcia Sowietów i oczekują tylko odpowiedniej chwili,

aby rzucić Rurę na Polskę, albo też napaść samym na naszych przyjaciół Polaków.

Szlachetny błąd popełniony przez Wilsona, Lloyd George’a i Clemenceau’a będzie miał pewnego pięknego poranku rezultat niezawodny, dokonanie nowego rozdzielenia Polski a kto wie, może i nowy krwawy konflikt ogólnie-europejski.

Wobec tej perspektywy jestem przekonany — pisał Herwa — iż wszyscy nasi mężowie stanu w głębi duszy zgodzą się na konieczność zrewidowania tej części traktatu Wersalskiego.

Mam wrażenie, że sumienia moje nie zdradza obecnie Polski, że owszem wyświadczam jej przysługę, głosząc, że trzeba, aby Francja interwenjowała przyjacielsko w Warszawie w sprawie korytarza polskiego (1).

Krok ten uzależnia Herwa od znanych już jego warunków, mianowicie przyłączenia pod wpływem Niemiec Litwy do Polski, ostatecznego zrzeczenia się niemieckich pretensji do Poznańskiego i Górnego Śląska oraz zania Polska gwarancji wojskowych ze strony Francji i Niemiec na wypadek ataku Sowietów.

Z Magistratu m. Płocka

Nowo-wybrany p. prezydent, inż. Ostasewski, b. prezydent Łucka i Kowla — objął już urządowanie, przejąwszy funkcje swego poprzednika, p. prezydenta Albrechta. Ostateczne ustalenie się zarządu miasta kładzie kres dotychczasowemu okresowi wycokiwania, ciężkiemu ze względu na stan finansowy gminy i potrzebę uregulowania pilnych spraw bieżących.

Dzisiaj, jak się dowiadujemy, zbiera się na naradę prezydium Rady Miejskiej, które prawdopodobnie wyznaczy w czasie najbliższym termin posiedzenia walnego. Nie więc już obecnie nie stoi na przeszkodzie, aby Rada i Magistrat przystąpili do owocnej i twórczej pracy dla dobra naszego miasta.

Adolf Nowaczyński

Warszawa 4.11 (telefonem). Znany literat i publicysta Adolf Nowaczyński wystąpił z „Gazety Warszawskiej” i zakłada własne czasopismo. Pierwszy numer ma się ukazać jeszcze przed wyborami.

Według krążących w kręgach politycznych stolicy pogłosek, czasopismo to w dziale politycznym skierowane będzie przeciwko ugrupowaniom opozycyjnym.

Sensacyjny proces o zabójstwo bojówkarza Sieczki

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces o samobójstwo b. bojówkarza Sieczki.

Oskarżeni są Julian i Jan bracia Pawłowscy o to, że 7 lutego r. b. o godz. 9 wieczorem w kawiarni Wincentego Studzińskiego — Praga Targowa 17, zabili byłego wywiadowcę Urzędu Śledczego, Franciszka Sieczkę.

Pierwotna koncepcja, iż zabójstwo miało podłoże polityczne, nie znalazła potwierdzenia. Również nie znalazła potwierdzenia koncepcja, iż Sieczko zginął w związku z jakimiś porachunkami partyjnymi.

Raniej przeciwnie, obszerny materiał zebrany przez śledstwo upoważnia do przypuszczeń, że zabójstwo Sieczki spowodowane było „obroną konieczną” ze strony braci Pawłowskich. Sieczko pomimo swojego młodego wieku, miał za sobą bardzo bogatą przeszłość.

Z zawodu piekarz należał do partii PPS; w związku piekarski pisał nawet godną sekretarza. Wydalony z tego związku został wywiadowcą policji, skąd również został wydalony.

W następstwie był przez jakiś czas w Ameryce, gdzie podobno zaordynował pasażera w tramwaju, w celach rabunku, został tam skazany na karę śmierci, zdołał jednak, zmyślony oszust, poszukujących go władz, ucieknąć do Polski.

W ostatnich czasach nie miał on żadnego zajęcie, a zarabiał właściwie w ten sposób, że udzielał swej opieki słabszym swoim towarzyszom w walce z mocniejszymi.

Do rozprawy wezwano 32 świadków, wśród których przeważają typy z półświatka i szumowin społecznych.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.

FIRMA

St. i J. Górniccy

prosi swych wierzycieli hipotecznych i wekslowych o przybycie na zebranie dnia 5 listopada o godz. 16-iej (4 po południu) do Biura przy

Ul. Kościuszki 5.

Socjaliści za DYKTATURĄ

Z obozu socjalistów niemieckich padły znamienne słowa. Przywódca ich i prezydent parlamentu, Loebe, wyraźnie i całkiem niedwuznacznie wypowiedział się za dyktaturą, opartą na sile wojska i policji. Reichswehra ma być ostoją socjalistów niemieckich i ma pomóc im przy ustaleniu dyktatury, którą Loebe nazywa demokratyczną.

Słowa te, wypowiedziane w wydawstwie prasowym, rozeszły się po świecie, wywołując niemal sensację. O przełomie w demokracji mówi się często. Nikt nie wątpli już, że demokracja, o którą walczone sto lat temu, okazała się mniejszym szczęściem, niż przypuszczano. To, że od drugiej połowy ubiegłego stulecia rozszerzono prawo głosowania, nie przyniosło spodziewanego zbawienia. Nie przysporzyły też szczęścia parlamenty. Odwrotnie. W wielu krajach rządy parlamentarne okazały się nieudolne.

W dalszej konsekwencji zrodziła się konieczność ukrócenia parlamentaryzmu i ograniczenia jego władzy do jaknajmniejszego zakresu. Proces ten ogarnia coraz więcej społeczeństw, tembardziej więc oświadczenie lidera niemieckich socjalistów stało się znamienne. Oświadczenie to posiada szczególną wagę, nie dlatego, że zostało wypowiedziane przez socjalistę, lecz z tego powodu, że wypowiedział je prezydent parlamentu. Pan Loebe wyrzekł się demokracji, skoro sam wyznał, że jest zwolennikiem pozaparlamentarnych środków rządzenia. Fakt, że Loebe nazwał swą dyktaturę demokratyczną różni się tylko samych socjalistów, nie mówiąc już o zwolennikach innych przekonań.

Zadna nazwa, choćby najbardziej demokratyczna nie jest w możności przesłonić istotnego stanu rzeczy, że w Niemczech demokracja się zalała. Czy to Hitler, czy to Loebe, dążenie do dyktatury jest u wszystkich jasne i wyrażne. Jeden i drugi gotowi używać środków pozaparlamentarnych, jeden i drugi mają wielkie poparcie wśród obywateli niemieckich.

Mazzini — słynny patriota włoski który walczył w tytule o niepodległość swej ojczyzny — określił demokrację, jako postęp wszystkich pod dowództwem najlepszych i najmądrzejszych. I być może, że obecny przełom demokracji nada nową jej

G. P. U. działa we Francji

Centrala komunistyczna w Paryżu

Paryż, dn. 2.11. Policja paryska uścisnęła ubiegłą nocą obławę w lokalach publicznych, odwiedzanych po większej części przez Włochów. Aresztowano przeszło 100 osób. Poszukiwani tu stają w związku z wykryciem centrali komunistycznej, która kierowała jako propagandową nie tylko we Francji, lecz także w Szwajcarii, Włoszech i Czechosłowacji.

Policja natrafiła na ślad centrali w ten sposób, że przed kilkoma dniami znaleziono pod Paryżem komunistę włoskiego nazwiskiem Cetti. Był on nawpół żywy.

Okazało się, że komuniści postanowili zamordować go z obawy przed zdradą. Cetti padł nieprzytomny od kul rewolwerowych a napastnicy odeszli, sądząc, że jest zabity.

Wypadek ten przedstawiony był przez pisma paryskie, jako wielka sensacja kryminalna i wywołał jeszcze większe wrażenie, gdy ujawniono, że morderstwa ułłowili dokonać komuniści. Pod Paryżem znaleziono wille, gdzie mieszkali mordercy. Skonfiskowano kompromitujący materiał, z którego wynika, iż w morderstwie byli samieszani agenci GPU.

Szkodliwa propaganda we Francji

Sesja Parlamentu otwarta

Paryż. Dnia nastąpi otwarcie sesji parlamentu francuskiego. Sprawy domniemych spraw finansowych gospodarskich i społecznych figurę na porządku dziennym.

formę, polegającą na silnej władzy elity społeczeństwa. Niektóre narody już zawierzyły rządy tym którzy rządzą najlepiej potrafią. Dążenie Loebeego jest jednak bardzo dalekie od maksymy wielkiego myśliciela włoskiego. Leobe oprócz chce swą siłę na bagnietach i armatach Reichswehry. To, co powiedział ostatnio Loebe w Berlinie o konieczności dyktatury, opartej na wojsku i policji jest bardziej podobne do dążeń Hitlera, aniżeli do myśli Mazziniego. Hasło wygłoszone przez Loebeego ma na celu — jak mówił w wywiadzie — wyprowadzić Niemcy z krytycznego położenia.

Demokracja w Niemczech, po obnieniu jak w innych krajach, jest chora i Loebe chce ją uleczyć. Cel bardzo piękny — ale tylko tak długo, dopóki nie dowiemy się o akcji zbrojnej i dyktaturze.

Z oświadczeniem Loebeego na politycznym horyzoncie Niemiec zjawiała się trzecia możliwość dyktatury. Do hitlerowskich i komunistycznych projektów zaprowadzenia dyktatury w Niemczech przybył teraz trzeci — socjalistyczny. Wszystkie one opierać się mają na Reichswehrze i na sile zbrojnej. Wszyscy sąsiedzi Niemiec, a zwłaszcza Polska winni się mieć na baczności.

W rzeczywistości jednak nad wszystkimi innymi zagadnieniami góruje problem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego. W ciągu ostatnich 4-oh miesięcy kiedy parlament był nieczynny, nastąpił szereg wypadków, jak wybory w Niemczech, manifestacje Stahlhelmowców, ataki przeciwko planowi Younga, wreszcie kampanja o rewizję traktatów.

Z tego powodu nasuwa się dziennik „Figaro“, że obecnie prowadzi się dwie kampanje, które należą swobodnie w interesie narodowym. Jedna kampanja ma charakter parlamentarny i wyborczy. Polega ona na uporczywym usprawiedliwianiu błędów popełnionych przy zakończeniu wojny oraz uratowaniu niepopularności tych, którzy błędy te popełnili.

Druga natomiast ma charakter szerszym wyborczy i międzynarodowy. Celem jej jest przekonanie społeczeństwa, że jedynie socjalistyczne rozwiązanie sprawy może zaradzić trudnościom dyplomatycznym i że polityka niepotrzebnych ofiarach należy ponieść jeszcze jedną, tym razem ostateczną ofiarę: rozbijając się zupełnie.

Autor artykułu nasuwa, że obie te kampanje są w wielkiej mierze szkodliwe i niebezpieczne, gdyż i jedna i druga odwraca oczy narodu od prawdziwej sytuacji.

Ważniejszą przyczyną nawigowania ponownych stosunków z rodziną: z wyrafinowanym egoistą mełtem i z niepoprawnym Zbigniewem i rozkapryszoną Daidzią.

Historja Daidzi, uosabiającej w krytyce samodzielną paną współczesnej, daje autorowi pole do rozważenia całego przepychu swych wybieczek satyrycznych, o zabarwieniu paradoksalnym. W stosunku do Przemskiego panuje niepodzielnie kaprys rozpieszczonej Daidzi, pod powłoką którego trudno domyślić się jakichś uczuć żywych.

W przebiegu akcji autor z dużym obłodem, w sposób wysocy artystyczny i konsekwentny przedstawia rozkład rodziny współczesnej. Zakończenie jednak dramatu Anny, snującej ukojenie u boku Wiśniewskiego, przekreśla ponieważ jego tendencje pierwotne. Założenia zasadnicze sprzeczają się do zgłębienia na tle trwałym niedobranego. Tymczasem samym zwrotem autor wyswala się z niedogodności jakieś rozumowej tezy, poprzestając na roli bystrzego obserwatora rzeczywistości w danych, konkretnych warunkach.

Wykonanie komedji stanowiło u nas należy do najlepszych w obecnym sezonie. Zarówno reżyserja p. Mieczysławskiego, jak i wykonawcy dali z siebie wszystko, co dać mogli. Sztuką tą nasz zespół nawigował najbardziej żywą łączność z publicznością teatralną.

Zawsze naprzód — nigdy wtył

Gospodarczy rozwój polskich spółdzielni spożywców.

Jak wykazuje ostatnia statystyka s. 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, wykazały one w 1929 roku 171 milionów obrotu. W stosunku do roku poprzedniego jest to wzrost prawie o 8 procent.

W tych ciężkich czasach zdobyły spółdzielnie spożywców 70 nowych sklepów i d. l. y. oszczędności 2,938 tysięcy złotych, czyli o 400 tysięcy złotych więcej, niż w roku poprzednim.

Znaczną część spółdzielni spożywców daje dywidendę swym członkom w postaci zwrotów od zakupionych towarów. Niektóre spółdzielnie dają do 5 procent tych zwrotów. Ogólna suma dywidendy z podziału nadwyżki wynosiła ogółem milion zł.

Jasna rzecz, że kto więcej kupował, ten większą dywidendę otrzymywał. Znamy wypadki, że niejedna rodzina robotnicza w Łodzi otrzymywała kilkadziesiąt złotych zwrotów. To też członkowie coraz więcej zakupują w spółdzielniach. W roku 1929 zakupy członkowskie wzrosły o 1 procent.

Znaczący należy, że w 1786 sklepach spółdzielni spożywców pracuje 4557 pracowników i pracowników i że w ostatnim roku przybyło pracujących około 200 osób.

Jednym słowem, z tych liczb widzimy, że na każdym odcinku życia gospodarskiego, pomimo niesłuchanie ciężkich warunków życia spożywców i kryzysu, spółdzielnie rozwijają się dosyć pomyślnie.

Obrzyliśmy tryumf Paderewskiego

w Nowym Jorku

Pierwszy koncert Paderewskiego w Nowym Jorku był niezwykłym jego tryumfem artystycznym. Na długo przed koncertem wszystkie bilety były wyprzedane. Artysta sgotowany entuzjastyczną owacją. Paderewski grał przez trzy godziny.

Nie ulega wątpliwości, że wielkie tury Paderewskiego po Stanach Zjednoczonych, w czasie którego artysta da sześćdziesiąt kilka koncertów, będzie jednym tryumfalnym pochodem sztuki polskiej.

Z TEATRU.

(„Dziękuję za służbę” — Wł. Perzyńskiego — sobota).

Ku ucieszeniu pamięci przedwzrostu zgasłego, komedjopisarza — zespół nasz wystawił jedną z ostatnich jego sztuk, uwytłaczających dojrzałość i pełnię wielkiego talentu. W rozwoju tego talentu daje się zauważyć coraz większy rozrost pierwiastka satyrycznego, ubranego w szaty kulturalnych paradoksów. Wskutek tego w komedji „Dziękuję za służbę”, dominuje dialog, którym władają po mistrzowsku wszystkie osoby działające, poczynając od prof. Granickiego, a kończąc na jego rozkapryszonej i wypieszczonej jedynaczce: urodzeni mistrze dialektyki.

Ten rozrost wpływa przecież ujemnie na ujawnienie drgnień prawdziwie ludzkich w psychice osób działających, obnażających ich życie wewnętrzne.

Ta przewaga pierwiastka reżnerskiego występuje najwyraźniej u prof. Granickiego, który straca zupełnie ochy i stygi żywej, stając się uosobieniem paradoksu.

O ile wyżej pod tym względem przedstawia się subtelna i prawdziwie ludzka charakterystyka „Frasia” w szczególności.

Atmosfera satyryczno-paradoksalna przytłacza życie prawdziwe osób działających, zatracając one kontary

tywe, zamieniając się stopniowo w poszczególne głosy, mniej lub więcej udane, potrzebne w sterowaniu dialektycznej.

Dwie figury uwytłaczają się w tej powodzi błyskotliwej dialektyki: Anna, żona profesora — i Henryk Wiśniewski, jej przyjaciel. Są to jedyne figury żywe w sztuce. Tragedia Anny, oparta na wspaniałej obszerności życia, stanowi dla autora punkt wyjścia w rozwoju dramatu wewnętrznego sztuki.

Oto nadchodzi chwila, kiedy toż profesor, kobieta w pełni sił życiowych, wobec dorosłych już dzieci, okazuje się w rodzinie niepotrzebną. Z jednej strony zupełnie niezrozumienie ze strony męża, uosobionego szekspirologa, wytykającego jej stale niezgodę kultury umysłowej, z drugiej — rosnący wewnętrzny wóród starszego i młodszego pokolenia, odbierający jej zrozumienie dzieci.

Anna po długiej walce opuszcza r. dzinę: „dziękuję za służbę”. W nowym stosunku spotyka się z dawnym swym przyjacielem i dyskretnym wielbicielem szerszym — Wiśniewskim. Po rozmaitych perypetiach i wahaniach dochodzi wreszcie do wniosku, że i jej również należy się chwila swobody z Wiśniewskim.

Dramat Anny i Wiśniewskiego przedstawiony jest niezwykle dyskretnie i sympatycznie. Autor ukazuje zadanie połączenia się tych dwojga, ujawniając w toku akcji całą

Najbardziej bez wątpienia, do rodu wchodzi z taki przychodzący się p. Helmiński i Szczęsna. P. Helmiński w długiej i skomplikowanej roli Daidzi oczekiwano słuchaczy swoją bezpośredniością odczuwania, wprawą w prowadzeniu dialogu, różnorodnością akcentów w głosie i zapalem młodzieńcy.

Pani Szczęsna dała pełny i artystyczny wyraz rozważa i refleksji, imponując konsekwencją w zarysowaniu postaci Anny.

Na uwagę zasługuje gra pp. Zubowskiego (Wiśniewski) zrównoważona uosobieniem, pełną szczerych akcentów wewnętrznych.

Z pozostałych wykonawców wyróżnił się p. Borkowski, jako prof. Granicki — jednolitością i trafnością charakterystyki — oraz p. Kulnerówna — impulsywnością i energią wyrazu (Przemka). Poprawnie rolę Zbigniewa odegrał p. Janiszewski — p. Bujakiewicz (Przemka) musi zwrócić większą uwagę na stronę techniczną.

Strona dekoracyjna odpowiadała w zupełności wymaganiom sztuki.

Przed rozpoczęciem przedstawienia reżyser, p. Mieczysławski wygłosił słowo wstępne, poświęcone smutnemu niedawnemu p. Wł. Perzyńskiemu.

W słowie tem zwróciło uwagę kilka szczegółów biograficznych, nieznanymi szerszej publiczności.

Z. K.

SPECJALNY OCET do marynat tylko Gustawa Keilicha.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA PŁOCKA

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku.
Poleca na sezon jesienny 1930 r. nawozy sztuczne:

- 1) tomasynę,
- 2) superfosfat,
- 3) azotniak,
- 4) sole potasowe
- 5) saletrę wapniakową
- 6) nitrofos
- 7) siarczan amonu.

Zakład Stolarski JÓZEFA ARCHITY

— w Płocku, ul. Tumską, róg Kościuszki Nr. 1. —
wykonuje wszelkie prace w zakresie stolarstwa wchodzące, jako to:
CAŁKOWITE URZĄDZENIA BIUROWE SZKOL-
NE, SKŁEPOWE, SYPIALNE, STOŁOWE ORAZ
ODNAWIANIE I PAKOWANIE MEBLI.
WYKONANIE STARANNEJ KILKOLETHNIA GWARANCJI

PERFUMY

WODY KWIATOWE
WYROBY KOSMETYCZNE
MATERIAŁY APTECZNE

Świece — Oliwę i t. p.
POLECA.

Skład Apteczny

I. SIKORSKI

PŁOCK — TUMSKA 8 a,
TELEFON 375.

Zaprawa woskowo-szellakowa
do froterowania podłóg.



Chcąc nabyć proszki od bólu
głowy z „Kogutkiem” „Migreno-
Nervosin” należy żądać takowych
w oryginalnych opakowaniach Gą-
seckiego znanych od lat trzydzie-
stu. Przy zakupie proszków z
„Kogutkiem” „Migreno - Nervo-
sin” zwracajcie uwagę na opako-
wanie i odrzucajcie uparczywie
polecane proszki ludzko do na-
szych podobne. Oryginalne opa-
kowania po 5 proszków — pudeł-
ko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowa-
nie proszków stanowi pewną trud-
ność, mogą używać proszek „KO-
GUTEK” „MIGRENO - NERVO-
SIN”, w formie tabletek. Opako-
wanie po 20 tabletek w pudełku
Cena zł. 1.50 gr. Żądać tabletek
Gąseckiego z odbitą „KOGUT-
KIEM” na każdej oryginalnej naj-
szej tablecie.

KINO DZWIĘKOWE „NOWOŚCI”

ROZMÓWNIKA TELEFONICZNA Nr. 361.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!!!

KOBIETA I ŻYWIÓŁ

Początek seansów o godzinie 5-30 7-30 i 9-30 wieczorem.

DROBNE.

Zgubiono kartę beztermin-
nowego urlopu wydaną
przez Dowództwo 21 W. P. P.
na imię Mieczysława Jarzęb-
skiego zamieszkałego w Płocku,
rocznik 1907. 831 3.

Dostłona kopia obrazu
Kosaka „Oszynka Gro-
chowska” rozmi. 1 1/2 mtr. na
1 mtr. w ozdobnej ramie
okazyjnie do sprzedania.
Oglądać można w lokalu Zv.
Podoficerów Rezerwy (gmach
Starostwa) do godz. 3 ej po
południu. 830 2

2—3 pokoje — suche,
cieple słoneczne,
ze swobodną używalnością
kuchni, łazienki i t. d. wynaj-
mę bez odstepnego. Wiado-
mość w Administracji „Dz.
Pl.”. 833 2

Jest do wynajęcia sklep
i pokój, z przedpokojem
i komórką. Płock, ul. Spas-
ogólna Nr 3 832-3

Kucyka ujeżdżona pod
wierzch i do zaprzęgu
okazyjnie do sprzedania.
Wiadość: Serkiewicza 10
u dozorczy. 826 3.

Pot i niemiły zapach

USUWA

„POTOL”

Z SITKIEM

ZADAJCIE

TYLKO

Z KOGUTKIEM

SPRZEDAJĄ, APTEKI, SKŁADY APTECZNE. (Drogerje).

ZAKŁAD KRAWIECKI



M. GUTKIND



Gnieźno 1926 r.

Rok 1914

Grodzka 14. b

Telefon 291.



zaopatrzone w wielki
wybór materiałów
JESIENNYCH i
ZIMOWYCH.



GARNITURY WIZYTOWE, SPORTOWE, I FUTRA.

CENY UMIARKOWANE

KRÓJ WYKWIŃTNI WYKOŃCZENIE SŁOJONE

PAPIEROSY ODNIKOTYNIZOWANE

poleca: HURTOWNIA TYTUNIOWA

SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

PŁOCK

Kościuszki, 9

Tel 183

„Kwity na odbiór towarów” Związku wymiany towarowej przyjmujemy na równi z gotówką.

A JEDNAK...

tylko przekonywa wszystkich, iż gładzi

„UNJA”

specjalnie dwie waty

SA NAJLEPSZE!

ZADAĆ WSZĘDZIE!

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. 22 tekstem, 4 str. — 20 gr. (niezależnie od ilości wierszy). 15 gr. zwykle — 10 gr. drobne, za wyraz — 6 gr. Wyraz tłustym drukiem w d. l. nie ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie — 10 gr. Fantazyjne tabele i (bilanse) o 50 proc. drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kościuszki 8, tel. 168. Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 9—11 rano, i 5—6 p. d.

Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny: Jan Perkowski. — Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp. — Płock Kościuszki, 8. — Tel. 183